

**prof. dr hab. FRANCISZEK ZIEJKA**

Uniwersytet Jagielloński

## KODEKS ETYKI PRACOWNIKA NAUKOWEGO

Wiadomo od dawna, że tradycja akademicka posiada dwa wymiary. Zewnętrzny, obejmujący sprawy akademickiego ceremoniału, oraz obowiązujących w świecie akademickim zwyczajów i obyczajów. Posiada ona także wymiar duchowy, który wiąże się ściśle z kodeksem wartości obowiązującym w tym środowisku, zarówno wśród nauczających, jak i studiujących. Zagadnienie, o którym pragnę tu mówić, nie jest sprawą nową, od wieków bowiem uczeni borykali się – i nadal spotykają się – z kradzieżą intelektualną czy innymi formami naruszania przez niektórych badaczy kodeksu etycznego.

Ponieważ w obliczu bardzo szybko zachodzących w naszym życiu akademickim zmian rzadko mamy czas na refleksję nad obowiązującym nas, jako pracowników naukowych, kodeksem etycznym, pragnę dzisiaj zająć się tymi sprawami. Na początek pragnę przywołać fragment wypowiedzi profesora Kazimierza Twardowskiego, wybitnego filozofa i psychologa z pierwszej połowy XX wieku, założyciela słynnej szkoły filozoficznej lwowsko-warszawskiej.

O sprawach tych w dniu 21 listopada 1932 roku mówił Twardowski w czasie uroczystości zorganizowanej na prośbę władz Uniwersytetu Poznańskiego przez władze Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, podczas której nadano Kazimierzowi Twardowskiemu doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Poznańskiego. Twardowski z mocą podkreślał w swoim wystąpieniu wagę **dostojeństwa uniwersytetu**. Przekonywał zgromadzonych w Auli uniwersyteckiej słuchaczy, że:

dostojeństwo uniwersytetu płynie nie tylko z sędziwego wieku i chlubnych tradycji uczelni, noszących tę nazwę [ale] ma ono swe źródło w samej idei Uniwersytetu, która się z biegiem czasu ustaliła i która wyznacza mu funkcję, jaką on ma pełnić w życiu zbiorowym współczesnej ludzkości i rozlicznych jej odłamów narodowych<sup>1</sup>.

Przypominał, że głównym fundamentem życia wspólnoty akademickiej jest ściśle określony świat wartości. Jest rzeczą znamioną, że do tych wartości uniwersalnych w dniu 18 września 1988 roku odwołali się autorzy *Wielkiej Karty Uniwersytetów Europejskich (Magna Charta Universitatum)*, którą podpisało 388 rektorów uniwersytetów europejskich, przybyłych do Bolonii na uroczystości jubileuszu 900-lecia istnienia najstarszego uniwersytetu europejskiego. W *Magna Charta Universitatum* przypomnieli oni podstawowe zasady działania każdego z uniwersytetów, jakimi są: autonomia instytucji uniwersytetu, nierozzerwalność badań naukowych i kształcenia, wolność badań i nauczania, tolerancja, otwarcie profesorów i studentów na wymianę informacji, podejmowanie wspólnych projektów sprzyjających postępowi w nauczaniu<sup>2</sup>.

Zawarte w *Wielkiej Karcie Uniwersytetów Europejskich* ogólne zasady życia akademickiego zostały w poszczególnych krajach Europy uszczegółowione w różnych dokumentach. W Polsce takim dokumentem, uszczegóławiającym założenia przyjęte przez rektorów europejskich w Bolonii, stała się *Karta Krakowska* podpisana w dniu 30 września 2000 roku przez ponad stu rektorów należących do Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich<sup>3</sup>. W dokumencie tym rektorzy polscy raz jeszcze podkreślili, że fundamentem uniwersytetu jest jego autonomia. Dotyczy ona przedmiotu, jak i metody prowadzenia badań, ale zarazem – uprawiania dydaktyki oraz zarządzania uczelnią. W *Karcie Krakowskiej* zapisano, że w swoich działaniach każda uczelnia powinna się kierować „zasadą otwartości i przejrzystości dla opinii publicznej”. Uczelnia wyższa jako instytucja użyteczności publicznej jest miejscem, w którym „obowiązują zasady tolerancji godne człowieka”. Nauczyciele akademicy powinni dbać o najwyższą jakość zarówno prowadzonych badań, jak

<sup>1</sup> K. Twardowski, *O dostojności uniwersytetu*, Poznań 1933, s. 6.

<sup>2</sup> *Magna Charta Universitatum (Wielka Karta Uniwersytetów Europejskich)*, <http://www.magna-charta.org/resources/files/the-magna-charta/polish> (dostęp: 13.01.2020). Do dzisiaj podpisy pod owym dokumentem złożyło już 889 rektorów uniwersytetów europejskich.

<sup>3</sup> *Karta Krakowska*, w: *Poloniae merenti. Księga pamiątkowa jubileuszu sześćsetlecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400-2000*, pod red. S. Szczura, Kraków 2003, ss. 419-420.

i procesu kształcenia; powinna im przyświecać stała troska o realizację celów wychowawczych w kontaktach ze studentami, powinni dbać o „kształtowanie u studentów właściwych postaw moralnych, poszanowanie wartości akademickich i zachowań godnych człowieka rozumiejącego znaczenie dorobku kulturowego, odczuwającego potrzebę nieustającego jego pomnażania”. W dokumencie tym przypomniano, że nauczyciele akademicy „winni przestrzegać zasad etycznych utrwalonych w ciągu wielowiekowej tradycji instytucji uniwersyteckich”<sup>4</sup>.

Owe zasady zostały szczegółowo wyłożone w kilku innych dokumentach. W pierwszym rzędzie – w opracowanym przez powołaną przez Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk Komisję do Spraw Etyki w Nauce, działającą od 1998 roku jako ciało opiniodawczo-doradcze przy Ministrze Nauki i Informatyzacji oraz przy Przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych.

Po przyjęciu przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich (dalej: KRASP) *Karty Krakowskiej* Minister Nauki i Informatyzacji wspólnie z przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych powołali Zespół do Spraw Etyki w Nauce, w skład którego weszli profesorowie Maciej Grabski (przewodniczący), Tomasz Dybowski, Kornel Gibiński, Andrzej Górski, Witold Karczewski, Henryk Samsonowicz, Jerzy Szacki i Stanisław Wielgus. Pod koniec 2000 roku Zespół ten opracował dokument pt. *Kodeks. Dobra praktyka badań naukowych. Rekomendacje*, który został ogłoszony jako oficjalny dokument Ministerstwa Nauki i Informatyzacji oraz Komitetu Badań Naukowych w 2001 roku<sup>5</sup>.

Ponieważ wyżej wymieniony dokument ministerialny nie wywołał żywszego zainteresowania środowiska akademickiego<sup>6</sup>, do opracowania nowego dokumentu regulującego sprawę dobrych praktyk w szkołach wyższych, jesienią 2005 roku, przystąpił zespół powołany przez założoną w 2001 roku

---

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Dokument ten przygotowany został na bazie wcześniejszego, opracowanego w 2004 roku przez Zespół Etyki w Nauce działający przy Ministrze Nauki i Informatyzacji, a zaakceptowany przez Komitet Badań Naukowych IV kadencji. Opracowanie to ogłoszone zostało drukiem w 2001 roku na łamach czasopism „Sprawy Nauki” oraz „Forum Akademickie”. Dokument stał się dokumentem oficjalnym KBN-u oraz Ministerstwa Nauki i Informatyzacji (na podstawie uchwał tych organów rządowych podjętych w dniu 25 maja 2004).

<sup>6</sup> Dokument, choć nie wywołał właściwie żadnego oddźwięku w środowisku naukowym (ubolewał nad tym Jan Krzysztof Frąckowiak, wiceminister nauki oraz prezes Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, w przedmowie do broszury *Dobra praktyka. Rekomendacje*, Warszawa 2004, s. 3), stał się dokumentem oficjalnym KBN-u i Ministerstwa Nauki i Informatyzacji (na podstawie uchwał tych organów rządowych podjętych w dniu 25 maja 2004).

Fundację Rektorów Polskich w ścisłym porozumieniu z Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Zespół ten działał pod kierunkiem księdza profesora Andrzeja Szostka – byłego rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego<sup>7</sup>. Owocem pracy tego zespołu był dokument pod tytułem *Kodeks. Dobre praktyki w szkołach wyższych*<sup>8</sup>, przyjęty w dniu 26 kwietnia 2007 roku przez Zgromadzenie Plenarne KRASP oraz ogłoszony w dniu 8 czerwca 2007 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim, w czasie uroczystości zorganizowanej w dziesiątą rocznicę powstania KRASP (w obecności ponad stu rektorów).

Przywołany dokument regulował sprawy „dobrych praktyk” w życiu szkół wyższych. Okazało się jednak, że wciąż brakowało dokumentu, który by regulował sprawy etyki w pracy badawczej pracowników nauki. W tej sytuacji w 2011 roku władze Polskiej Akademii Nauk zdecydowały się powołać do życia Komisję ds. Etyki, zlecając jej przygotowanie dokumentu, w oparciu o który można byłoby zająć się coraz liczniejszymi przypadkami naruszania wartości etycznych w środowisku naukowym. W czasie wyborów, w których uczestniczyli członkowie PAN, KRASP oraz innych organizacji pracowników naukowych wybrano dziewięcioosobową Komisję ds. Etyki w Nauce, w skład, której weszli profesorowie: Andrzej Zoll (przewodniczący), Andrzej Górski (zastępca przewodniczącego), Osman Achmatowicz, Andrzej Białynicki-Birula, Maciej W. Grabski (po jego śmierci 12 lutego 2016 – Andrzej Grzywacz), Janusz Limon, Tadeusz Luty, Piotr Węgleński, Franciszek Ziejka<sup>9</sup>. Komisja ta rozpoczęła swoją działalność jesienią 2011 roku. Na podstawie doświadczeń zebranych już w pierwszym roku działalności, przygotowała tekst *Kodeksu etyki pracownika naukowego* (Warszawa 2012). Po czterech latach, w oparciu o nowe doświadczenia, a także nadesłane uwagi od pracowników naukowych z różnych środowisk, Komisja przygotowała poprawioną wersję *Kodeksu*, którą zatwierdziło Zgromadzenie Ogólne PAN w dniu 1 grudnia (Warszawa 2017)<sup>10</sup>.

---

<sup>7</sup> W skład tego zespołu weszli oprócz ks. prof. Andrzeja Szostka, prof. Ewa Chmielecka (sekretarz) oraz członkowie: prof. prof. Jerzy Woźnicki, Wojciech Gasparski, Andrzej Koźmiński, Zbigniew Szawarski oraz mgr Marcin Chałupka. W 2016 roku zespół ten opracował dokument, który w dniu 13 grudnia 2016 roku został przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk i który został przyjęty także przez KRASP.

<sup>8</sup> Tekst dostępny na stronie internetowej: <https://www.uj.edu.pl/documents/10172/84597185/kodeks-dobre-praktyki.pdf/424e7a5f-2c2a-4128-9916-56855dcf71b4> (dostęp: 21.01.2020).

<sup>9</sup> Jesienią 2018 Andrzej Zoll oraz Franciszek Ziejka z powodów zdrowotnych zrezygnowali z członkostwa w Komisji. Ich miejsce zajęli prof. prof. Wiesław Banyś oraz Jan Woleński.

<sup>10</sup> Przy opracowywaniu *Kodeksu* Komisja ds. Etyki w Nauce PAN korzystała z przywołanych tu innych dokumentów: *Dobra praktyka badań naukowych. Rekomendacje* (Warszawa 2001), *Dobre obyczaje w nauce. Zbiór zasad i wytycznych* (Warszawa 2001), *The European Code of Conduct for Research Integrity* (2010).

W *Kodeksie etyki pracownika naukowego* przywołano utrwalone w tradycji uniwersyteckiej zasady dobrych praktyk w badaniach naukowych. Dokument oparty został na uniwersalnych zasadach i wartościach etycznych, takich jak: **sumiennosc** w prezentowaniu celów zamierzonych badań, **wiarogodność** w prowadzeniu owych badań, **krytycyzm** wobec osiągniętych rezultatów, **obiektywizm** w postępowaniu badawczym, **bezstronność** w podejściu do badanego zagadnienia, **niezależność** od zewnętrznych wpływów, w tym – od osób czy instytucji zlecających dane badania, **otwartość** w dyskusjach na temat własnych badań, **przejrzystość** w zakresie zbierania, analizowania i interpretowania danych, **odpowiedzialność** wobec innych uczestników badań, ale i wobec dóbr kultury, **rzetelnosc** w uznawaniu osiągnięć innych, wreszcie – **odwaga** w sprzeciwianiu się poglądom sprzecznym z wiedzą naukową czy z dobrymi praktykami badań<sup>11</sup>.

Z powyższego przywołania wynika, że posiadamy sporo dokumentów dotyczących regulacji życia akademickiego. Pojawiły się one nie bez przyczyny. Okazuje się bowiem, że niezwykle *boom* edukacyjny, jaki zaobserwowaliśmy u nas po 1989 roku, zwielokrotnienie liczby studentów, wprowadzenie do szkolnictwa wyższego zasad wolnego rynku, czego następstwem było pojawienie się w krajobrazie Polski około 300 wyższych szkół niepublicznych, a także ponad 30 państwowych wyższych szkół zawodowych, to wszystko doprowadziło w konsekwencji do rozregulowania utrwalonych w wielowiekowej tradycji akademickiej zasad etycznych. Prawdziwą plagą stały się plagiaty, zmorą zaś – wieloletowość profesorów (wszak nie tak dawno mieliśmy profesorów rzekomo „zatrudnionych”, a właściwie jedynie sprzedających swoje nazwisko i tytuł naukowy do dziesięciu, a nawet czternastu uczelni!). W zaniku znalazła się krytyka naukowa z prawdziwego zdarzenia. Wielką popularność zyskało zjawisko przypominające powieść Nikołaja Gogola o „martwych duszach”, czyli poszerzanie listy autorów danej publikacji o ludzi, którzy nie mieli najmniejszego udziału w opracowaniu danego zagadnienia. W pogoni za tak zwanym sukcesem pojawiły się w naszym środowisku akademickim także inne choroby, jak choćby fałszowanie czy fabrykowanie wyników badań, manipulowanie wynikami, pobłażliwość w ocenianiu pracowników i związane z nią zjawisko wystawiania fałszywych recenzji (przede wszystkim w procesie awansu naukowego), niedbalstwo w prowadzeniu badań naukowych, pozorowanie owych badań, rutyna w przekazywaniu treści nauczania.

<sup>11</sup> Por. *Kodeks etyki pracownika naukowego*, Warszawa 2017, [https://instytucja.pan.pl/images/2016/komisja\\_etyki/Kodeks\\_etyki\\_pracownika\\_naukowego\\_-\\_wydanie\\_II\\_-\\_2016\\_r.pdf](https://instytucja.pan.pl/images/2016/komisja_etyki/Kodeks_etyki_pracownika_naukowego_-_wydanie_II_-_2016_r.pdf) (dostęp: 20.01.2020).

To dlatego od pewnego czasu samo środowisko akademickie podjęło wysiłki „samoczyszczenia się”. Pragnę przywołać tu dwa przykłady. To z inicjatywy rektorów skupionych w KRASP zrodziła się w 2003 roku ustawa o szkolnictwie wyższym, znacząco ograniczająca zjawisko wieloletowości! To także z inicjatywy tego środowiska powołano do życia tak ważny organ w życiu akademickim, jakim jest Państwowa Komisja Akredytacyjna.

W *Kodeksie etyki pracownika naukowego* (Warszawa 2017) zebraliśmy dotychczasowe dokumenty. *Kodeks* składa się z trzech podstawowych części: *I. Uniwersalne zasady i wartości etyczne w pracy naukowej; II. Dobre praktyki w badaniach naukowych; III. Nierzetelność w badaniach naukowych*. W „załącznikach” znalazły się *Wytyczne dotyczące postępowania w sprawach o naruszenie zasad rzetelności w nauce: 1. Tryb zgłaszania zarzutu; 2. Postępowanie wyjaśniające; 3. Postępowanie dyscyplinarne*. Z powyższego przywołania wynika, że członkom Komisji ds. Etyki w Nauce chodziło w tym przypadku przede wszystkim o praktyczną pomoc tym pracownikom naukowym, którzy stali się „ofiarami” postępowania kolegów bądź przełożonych.

Podjęte kroki mające na celu przywrócenie porządku etycznego w środowisku akademickim powinny radować każdego. Osobiście jestem jednak przekonany, że droga do naprawy jest jeszcze daleka. Tym bardziej, że pojawiają się w naszym środowisku coraz to nowe choroby. Wspomnę o najbardziej widocznych. Mimo wielu zabiegów nie zdołaliśmy się uporać ze zjawiskiem choroby zwanej „spółdzielniami” uczonych, których członkowie znaleźli sposoby pozyskiwania grantów badawczych. Wciąż nie mała jest grupa naszych uczonych gotowych legitymizować poza uczelnią, najczęściej w mediach, poglądy pozanaukowe. Jeśli dawniej chodziło głównie o legitymizację określonych tez politycznych, to dziś nie brak profesorów, którzy chętnie wypowiadają się na temat spraw, którymi nigdy się zawodowo nie zajmowali, i które nie leżą w ich kompetencjach naukowych. Pojawiły się także inne choroby, spośród których najuciążliwszą jest niewątpliwie coraz większa biurokratyzacja naszego życia uniwersyteckiego, obejmująca zarówno nauczanie, jak badania naukowe, a także zarządzanie.

Wiele wskazuje na to, że nie ma prostej recepty na przywołane wyżej choroby, drażące środowisko akademickie. Należy liczyć się z tym, że upłynie jeszcze sporo czasu, zanim każdy nauczyciel akademicki będzie przyjmował za swoje zasady szczególnego, od wieków obowiązującego w naszym środowisku akademickim kodeksu etycznego. Jestem głęboko przekonany, że w świecie współczesnym istnieje wiele pokus, aby uprościć czy znacząco skrócić sobie drogę do kariery naukowej, aby zdobyć możliwie jak najwięcej korzyści



materialnych z faktu przynależności do tego środowiska. Z tego powodu należy upowszechniać ów dokument wśród pracowników wyższych uczelni oraz w instytutach badawczych,

Nikt nie ma prawa odmawiać nauczycielom akademickim prawa do godziwego nagradzania ich wysiłku związanego z prowadzeniem badań i kształceniem studentów. Chodzi jednak o to, aby każdy nauczyciel akademicki pamiętał o przysiędze doktorskiej, w której wszak przyrzekał, podobnie jak przyrzekali jego poprzednicy, począwszy od XV wieku, że:

będzie wytrwale pracował i rozwijał nauki nie dla brudnego zysku, ani dla zdobycia cześciej sławy, ale – aby krzewić się mogła prawda i ażeby zabłysło jaśniej światło prawdy, od której zależy szczęście rodzaju ludzkiego<sup>12</sup>.

Upominam się tu o wartości ponadczasowe, bo tylko one mogą przywrócić naszemu środowisku akademickiemu przywołaną na początku tego tekstu **do-****sto-****jność** czy też **godność** Uniwersytetu. W 1995 roku profesor Aleksander Gieysztor, jeden z wielkich autorytetów naukowych polskiego środowiska akademickiego, w swoim wykładzie o podstawach tradycji i godności akademickich zwracał uwagę nie tylko na te wartości, które tu przywołałem. Mówił on także o tak „niemodnych” dzisiaj wartościach, jak:

skromność i wzajemny szacunek [nauczycieli akademickich], [jak] pokora i samokrytycyzm w uprawianiu badań i w nauczaniu, [jak] pamięć o celu, jakim jest osiągnięcie prawdy, [czy wreszcie – jak] odrzucanie pokusy zwanej „ambitio dignitatis”, chęci kariery, gdzie środki przesłaniają cele<sup>13</sup>.

O tych uniwersalnych wartościach akademickich wielokrotnie mówił papież Jan Paweł II w czasie swoich rozlicznych spotkań z przedstawicielami świata akademickiego. Na spotkaniu ze społecznością uniwersytetu w Sydney w dniu 26 listopada 1986 roku przekonywał słuchaczy, że:

Żaden uniwersytet nie może sobie rościć prawa do szacunku społecznego, jeśli w swej praktyce badawczej nie stosuje najwyższych standardów naukowych, bezustannie aktualizując metody i warsztat badawczy, i jeśli nie odnosi się z najwyższą powagą – co oznacza też całkowitą swobodę – do przedmiotu badań<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Cytat z wciąż obowiązującej *Roty przysięgi doktorskiej* na Uniwersytecie Jagiellońskim.

<sup>13</sup> A. Gieysztor, *U podstaw tradycji i godności akademickich*, Sandomierz 1996, s. 5.

<sup>14</sup> *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, oprac. M. Piwko, t. I (1978-1988), Warszawa 1999, s. 400.

Zaś na spotkaniu z polskimi rektorami w dniu 4 stycznia 1996 roku w Watykanie apelował:

Trzeba, aby środowiska akademickie odzyskały swój tradycyjny autorytet moralny, aby stawały się na nowo sumieniem narodu, dając przykład cnót obywatelskich i patriotycznych<sup>15</sup>.

Myśl tę skrótowo, ale jakże celnie, ujął nasz Ojciec Święty w przemówieniu wygłoszonym w krakowskiej kolegiacie św. Anny w dniu 8 czerwca 1997 roku, na spotkaniu z liczącą blisko tysiąc osób reprezentacją polskich środowisk akademickich, kiedy przekonywał, że: „Być pracownikiem naukowym zobowiązuje!”<sup>16</sup>.

Jan Paweł II z największą mocą podkreślał przy tym wagę odpowiedzialności polskiego świata akademickiego za „kształtowanie w narodzie zdrowego ducha patriotyzmu”<sup>17</sup>. W dniu 11 września 2000 roku, na spotkaniu z liczącą ponad czterysta osób delegacją Uniwersytetu Jagiellońskiego w Watykanie, mówił:

Wszechnica krakowska zawsze była środowiskiem, w którym szerokie otwarcie na świat harmonizowało z głębokim poczuciem narodowej tożsamości. Tutaj zawsze żywa była świadomość, że Ojczyzna to jest dziedzictwo, które nie tylko obejmuje pewien zasób dóbr materialnych na określonym terytorium, ale nade wszystko jest jedynym w swoim rodzaju skarbcem wartości i treści duchowych, czyli tego wszystkiego, co składa się na kulturę narodu. Kolejne pokolenia mistrzów, profesorów i studentów Uniwersytetu strzegły tego skarbcza i współtworzyły go, nawet za cenę wielkich ofiar. W ten właśnie sposób uczyły się patriotyzmu, czyli umiłowania tego, co ojczyste, co jest owocem geniuszu przodków i co wyróżnia spośród innych ludów, a co równocześnie stanowi płaszczyznę spotkania i twórczej wymiany w wymiarze ogólnoludzkim. Wydaje się – dodawał z mocą – iż dziś, kiedy obserwujemy budzący nadzieję, ale nie wolny od zagrożeń proces jednoczenia się narodów Europy, Uniwersytet Jagielloński ze szczególną gorliwością winien podjąć tę tradycję. Jako wyjątkowe środowisko tworzenia narodowej kultury, niech będzie miejscem kształtowania ducha patriotyzmu – takiej miłości Ojczyzny, która staje na straży jej dobra, ale nie zamyka bram, lecz buduje mosty,

---

<sup>15</sup> *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, oprac. M. Piwko, t. II (1989-1999), Warszawa 2000, s. 202.

<sup>16</sup> *Ojciec Święty na Uniwersytecie Jagiellońskim*, oprac. K. Widacka, Kraków 1998, s. 58.

<sup>17</sup> *Przemówienie Ojca Świętego do Uczestników pielgrzymki uniwersyteckiej*, w: *Poloniae merenti*, dz. cyt., s. 281.



ażebym dzieląc się z innymi to dobro pomnażać. Polska potrzebuje świątłych patriotów, zdolnych do ofiar dla miłości Ojczyzny i równocześnie przygotowanych do twórczej wymiany dóbr duchowych z narodami jednoczącą się Europą<sup>18</sup>.

Jestem głęboko przekonany o tym, że słowa te wolno i należy odnieść do profesorów wszystkich polskich uczelni, stanowią one bowiem kwintesencję duchowego testamentu. Sądzę, że dobrym domknięciem niniejszych rozważań będzie apel św. Jana Pawła II do naszych nauczycieli akademickich:

Uczmy naszych studentów **takiej miłości Ojczyzny, która staje na straży jej dobra, ale nie zamyka bram, lecz buduje mosty, ażebym dzieląc się z innymi to dobro pomnażać!**<sup>19</sup>

\*

W tekście tym wykorzystałem fragmenty wystąpienia, jakie wygłosiłem w dniu 23 października 2012 roku, w czasie uroczystości nadania mi przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego tytułu „profesora honorowego UJ” (druk w: „Alma Mater” nr 152/153, 2012-2013, ss. 24-26). Spośród dokumentów wypracowanych przez Komisję ds. Etyki PAN godzi się pamiętać nie tylko o *Kodeksie etyki pracownika naukowego*, ale także o dwóch innych dokumentach: 1. *Stanowisko dotyczące publicznych wypowiedzi uczonych w sprawach ważnych dla społeczeństwa i państwa* (uchwalone w dniu 12 listopada 2013) oraz 2. *Stanowisko dotyczące nieuczciwych praktyk przy zamieszczaniu w publikacjach naukowych cytowań i autocytowań* (uchwalone w dniu 20 stycznia 2014 roku). Dokumenty te – wraz z tekstem *Kodeksu etyki pracownika naukowego* – czytelnik znajdzie na stronie internetowej Polskiej Akademii Nauk.

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 282.

<sup>19</sup> Tamże.